

uczeń technikum został poinformowany o ewentualnym użyciu tych przyrządów w interesującym go środowisku, a nie na stacji klimatologicznej, z zasady leżącej poza lasem, co ma miejsce tylko w przypadku psychometru Assmanna.

Wydaje się zupełnie zbędne szczegółowe omawianie chmur z podawaniem ich klasyfikacji z nazwami łacińskimi.

Na uwagę zasługuje interesująco opracowany lecz bardzo krótki rozdział „Opady w lesie”. Jednak w rozdziale następnym autor znów wraca do metod z sieci meteorologicznych. Deszczomierz Hellmanna na tych stacjach stoi na wysokości 1 m, co nie powinno być regułą w lesie. W tymże środowisku nie można także stosować stałych terminów pomiaru opadu, gdyż można wówczas otrzymać przepuszczalność drzewostanu większą od 100%. Zalecenie stawiania deszczomierzy w różnych odstępach w lesie budzi wątpliwości, gdyż sprawa ta nie jest przekonująco udowodniona a wielu autorów ma zdanie przeciwne.

Następne rozdziały traktują o ruchu powietrza i obejmują łącznie 13,5 strony. Szkoda, że omówienie wpływu wiatru na las zajmuje tylko 1,5 strony. Tu z instrumentów opisany jest wiatromierz Wilda, całkowicie nieprzydatny w lesie oraz anemometr Robinsona. W środowisku leśnym właściwsze jest stosowanie anemometru indukcyjnego, a szczególnie anemometru elektrycznego (działającego na zasadzie mostka Wheatstone'a), czułego na bardzo małe prędkości wiatru.

Omówiona jest także meteorologia synoptyczna. Rozdział ten jest chyba też zbyt rozbudowany. Załączona przykładowo i niezbyt trafnie dobrana mapka synoptyczna jest identyczna z zamieszczoną w „Meteorologii Rolniczej” M. Molgi (Warszawa 1958) i dołączona do „Meteorologii i klimatologii dla leśników” J. Tomanka (Warszawa 1960).

Na podkreślenie zasługuje interesujący rozdział o przewidywaniu przymrozków.

Dział „Klimatologia” jest potrzebny w programie i podręczniku ze względu na klimaty kuli ziemskiej i klimat Polski. Program nauczania geografii w technikach zagadnieniami tymi nie zajmuje się. Bardzo dydaktyczne jest zamieszczenie wielu mapek klimatycznych. Przy omawianiu parowania (str. 136 i 137) należałoby podkreślić, że chodzi o parowanie potencjalne, przeważnie większe od terenowego i mówiące tylko o sile ewaporacyjnej. Możliwe, że omówienie pomiarów parowania terenowego przy po-

mocy lizymetrów Popowa wyjaśniłoby lepiej słuchaczom teorię zabiegów pielęgnacyjnych w szkółkach.

Kosztom niektórych rozdziałów można rozbudować wartościowy fragment dotyczący klimatu zrębów, gniazd, polan i ścian lasu. Wydaje się, że interesujące byłoby zastosowanie katatermometru Hilla przy badaniu zjawisk związanych ze zmrozowiskami.

Wiązałoby się to też z wyraznym wyodrębnieniem ogólnej części fitoklimatologicznej, gdyż w podręczniku naprzemian występują opisy metod i instrumentów stosowanych w sieci stacji meteorologicznych, z opisami badań w środowisku roślinnym. Należałoby te dwie różne sprawy wyraźnie oddzielić, w celu uniknięcia błędnego interpretowania przez wykładowcę i słuchacza.

Omówione zastrzeżenia, uwagi i sugestie można by streścić w następujących punktach.

1. Większość materiału powinny stanowić opisy elementów meteorologicznych w środowisku leśnym oraz opis instrumentów pomiarowych stosowanych w tym środowisku. Ta część programu i podręcznika może być częściowo wzorowana na dziele R. Geigera „Das Klima der bodennahen Luftschicht”.

2. Opis przyrządów i metod pomiarowych z sieci stacji służby meteorologicznej należałoby ograniczyć do minimum, traktując to jako część informacyjną, z zaznaczeniem, że niekiedy w pewnych okolicznościach dane z sieci meteorologicznej mogą być wykorzystywane przez leśników, lecz metodyka i instrumenty tam używane nie powinny stanowić bezwzględnego wzorca do naśladowania.

3. Meteorologię synoptyczną, klimatologię w sensie geograficznym oraz klimat Polski warto przedstawić także osobno, w formie bardziej syntetycznej.

*Jerzy Olszewski*

S. Hejmanowski i W. Strzelecki. CO ROLNIK O SWYM LESIE WIEDZIEĆ POWINIEN. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne. Warszawa 1964, str. 133; ilustracji 52.

W listopadzie ubiegłego roku ukazała się na półkach księgarskich książka pod powyższym tytułem. Właściwie określenie „ukazała się” niezbyt ściśle oddaje stan faktyczny bowiem, jak mi wiadomo, prawie cały nakład został wykupiony „na pniu” przez prezydium rad na-

rodowych i nie znalazł się w wolnej sprzedaży. Można więc przypuszczać, że trafi on w głównej mierze do rąk ludzi profesjonalnie zajmujących się lasami niepaństwowymi, a więc ludzi którzy w mniejszym lub większym stopniu opanowali zagadnienia hodowli, ochrony i użytkowania lasu i dla których nie są one czymś nowym. Fakt ten stawia pod znakiem zapytania realizację celu jaki postawili sobie autorzy i który sprecyzowali we wstępie. Piszą oni mianowicie, że kierowali się potrzebą zaznajomienia rolników, prywatnych właścicieli lasu ze sposobami właściwej gospodarki lasem. Stąd wniosek, że liczyli przede wszystkim na prywatnego odbiorcę — rolnika, któremu omawiana broszura mogłaby nieść konkretną pomoc przy rozwiązywaniu problemów na jakie niewątpliwie napotyka przy gospodarowaniu we własnym lesie.

Wróćmy jednak do omówienia samej książki.

Na wstępie trzeba podkreślić, iż jest ona pierwszą publikacją w polskim piśmiennictwie ujmującą w formie popularnej całość zagadnień z zakresu podstawowych prac leśnych przeznaczoną dla rolników. Stanowi niejako vademecum praktycznych wiadomości o lesie, sposobach zalesiania nieużytków i odnawiania lasu, pielęgnowania gleby, upraw młodników i drzewostanów, zapobiegania szkodom oraz o ochronie, a także użytkowaniu lasu. Zmieszczenie tak szerokiego materiału w stosunkowo niewielkiej broszurce nie było na pewno rzeczą łatwą. Z tym większą satysfakcją można więc napisać, że autorzy wywiązali się z tego zadania w sposób zadowalający. Udało im się ponadto utrzymać w większości rozdziałów prostą i komunikatywną formę przekazywania wiadomości, co jest szczególnie cenne w opracowaniach tego typu, przeznaczonych przecież dla szerokiego kręgu odbiorców. Wymienione zalety podnosi jeszcze szata graficzna wydawnictwa. Estetyczna i ciekawa okładka — ładne fotografie i w większości udane rysunki składają się w sumie na interesującą i godną polecenia całość. Na uwagę zasługuje także umieszczenie na końcu broszury zbioru przepisów prawnych dotyczących lasów chłopskich. Ułatwi to posiadaczowi lasu orientację w sytuacji prawnej w tym zakresie i pozwoli uniknąć żmudnego wyszukiwania potrzebnych mu informacji.

Szkoda tylko, że na kartach książki nie znalazło się miejsce na omówienie gospodarki w lasach górskich. Specyfika tego zagadnienia jest bowiem niewątpli-

wa, a omówienie to przy stosunkowo niewielkim rozszerzeniu objętości poszczególnych rozdziałów powiększyłoby znacznie grono zainteresowanych. Strata jest tym większa, że nieprędko chyba można się spodziewać specjalnego wydawnictwa na ten temat.

Pewne zastrzeżenia budzi także rozdział IV „Ochrona lasu przed szkodnikami”, a szczególnie podrozdział, w którym omówiono owady szkodliwe. Moim zdaniem niedostatecznie wyczerpująco potraktowano tu sposoby chemicznego zwalczania tych owadów. Wprawdzie, jak to wynika z odpowiednich przepisów prawnych, w przypadku masowego pojawu, zwalczanie ich przeprowadzają organy przedsiębiorstw lasów państwowych, a więc czynniki fachowo przygotowane, tym niemniej pożądanym byłoby chyba, aby właściciel lasu posiadał niezbędne minimum wiadomości z tego zakresu. A już absolutnie konieczne było podanie tych sposobów w odniesieniu do takich szkodników, których zwalczaniem może się zająć sam gospodarz, jak np. pędraki chrabąszcza.

Dalsze, szczegółowe analizowanie treści poszczególnych rozdziałów książki nie jest konieczne w świetle tego co napisano powyżej o wartości omawianej broszury.

Chciałbym jeszcze tylko ustosunkować się w paru słowach do wielkości nakładu. Jest rzeczą niezaprzeczalnie pewną, że w stosunku do potrzeb, 5000 egzemplarzy okaże się stanowczo liczbą zbyt małą. Wydanie tej broszury w tak niewielkiej ilości egzemplarzy podyktowane zostało zapewne znanymi ogólnie trudnościami na rynku papierniczym. Wydaje się jednak, iż z uwagi na cel jakiego ma służyć, trzeba by pomyśleć o urealnieniu szansy większego jej rozpowszechnienia. Może przez wydanie drugiego nakładu, który jednocześnie mógłby się stać okazją dla autorów do dalszego ulepszenia i wzbogacenia treści tego niewątpliwie potrzebnego i pożądanego wydawnictwa.

Na zakończenie pragnę przytoczyć słowa ministra Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego mgr inż. Romana Gesinga umieszczone w przedmowie do omawianej książki. Słowa, które moim zdaniem, w sposób najbardziej zwięzły dokonują oceny i formułują jej przydatność „Sądzę, że upowszechnienie książki wśród chłopów i organizacji wiejskich przyczyni się do podniesienia wiedzy o lasach oraz do lepszego wykonywania prac gospodarczych w lasach chłopskich — z korzyścią dla samych chłopów i dla gospodarki narodowej”.

Ryszard Sobczak